

Sygn. akt V ACa 378/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kołaczyk
Sędziowie :	SA Urszula Bożałkińska (spr.) SA Jadwiga Galas
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko J. C. i A. C.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. akt I C 189/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddala;
2. nie obciąża powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sygn. akt V ACa 378/12

UZASADNIENIE

Powódka M. K. w pozwie o ochronę dóbr osobistych i zapłatę zgłosiła żądanie nakazania pozwanym A. C. i J. C. zaprzestania nagrywania na kamerę powódki, jej rodziny i obejścia domu w O. przy ul. (...), a nadto zasądzenia od każdego z pozwanych na rzecz powódki po 5.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki, a także zasądzenia od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Prawomocnym zarządzeniem z dnia 28 lipca 2011r. zwrócono pozew w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia.

Na rozprawie w dniu 31 stycznia 2012r. strona powodowa sprecyzowała żądanie o tyle, że wniosła o nakazanie pozwanym zaprzestania nagrywania na wszelkie nośniki elektroniczne, w tym kamerę i telefon komórkowy, powódki M. K., jej rodziny oraz obejścia domu w O. przy ul. (...).

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka M. K. zamieszkuje wraz z mężem Z. K. oraz ich niepełnosprawną córką w O. przy ul. (...).

Pozwani, którzy na stałe zamieszkują w R. korzystają również z zabudowanej nieruchomości położonej w O. przy ul. (...).

Obie nieruchomości bezpośrednio graniczą ze sobą.

Pomiędzy stronami doszło do sporu sąsiedzkiego i pozwani od 2008r. zaczęli nagrywać powódkę i jej rodzinę najpierw na kamerę, dyktafon, a następnie telefonem komórkowym.

W związku z narastającym konfliktem dochodziło również do interwencji Policji.

Pozwani nagrywali powódkę m.in. podczas takich czynności jak powódka zaganiała kury, zamykała konia, którego powódka i jej mąż wykorzystują do terapii niepełnosprawnej córki.

Pozwani nagrywali również gdy ktoś przychodził do powódki i jej męża.

Nagrywanie nie polegało wyłącznie na nagrywaniu sytuacji konfliktowych pomiędzy mężem powódki a pozwanymi, ale również na ciągłym nagrywaniu posesji powódki nawet gdy nikt na jej terenie nie był obecny.

Powódka bardzo denerwuje się widząc takie zachowanie pozwanych, tym bardziej że nie reagowali oni na wyraźny sprzeciw na nagrywanie powódki i jej posesji.

Z tej przyczyny ogranicza się w wychodzeniu na teren posesji ze swojego domu.

W pewnym momencie na płocie oddzielającym obie posesje zawieszono folię, ale z czasem zrobiły się w niej dziury i szpary.

Pozwani nawet gdy była folia nagrywali powódkę i jej posesję czy to przez w/w dziury w folii, czy też jak w przypadku pozwanego kładąc się pod płotem i rejestrując nieruchomość powódki spod folii.

Pozwani nie zaprzestali dokonywania takich rejestracji również po zakończeniu sprawy karnej.

W toku sprawy karnej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim pod sygn. akt VI K 458/11 powódka przesłuchiwana w charakterze świadka zeznała, że mają nagrane na kamerze jak pozwana "cały czas się czepiała".

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim z dnia 22 listopada 2010r., wydanym w sprawie o sygn. akt VI 723/09, powódka M. K. została uniewinniona od czynu zarzucanego jej przez pozwanych, a mającego polegać na tym, że od maja 2008r. do lipca 2009r. w O. obrażała, poniżała, pomawiała oraz pokazywała obraźliwe gesty również w obecności innych osób wobec A. C. oraz J. C..

Sąd w tym samym wyroku warunkowo umorzył natomiast postępowanie wobec męża powódki o to, że na przełomie lipca i sierpnia 2008r. w O. działając czynem ciągłym pomówił A. C. o uprawianie prostytucji, a także znieważył ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, jak również o to, że na przełomie lipca i sierpnia 2008r. w O. działając czynem ciągłym znieważył J. C. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe.

W uzasadnieniu w/w wyroku Sąd karny wskazał m.in., że brak jest dowodów by oskarżona w tej sprawie powódka w jakikolwiek sposób pomówiła lub znieważyla pozwanych. Sąd ten stwierdził, że wręcz przeciwnie zebrany w sprawie materiał wskazywał, że zachowaniu powódki nie można przypisać znamion przestępstwa. Zwrócił przy tym uwagę, że pozwana A. C. nie potrafiła nawet wskazać daty zarzucanej powódce zniewagi. Ponadto Sąd ten warunkowo umarzając postępowanie wobec męża powódki stwierdził, że podejmując takie rozstrzygnięcie nie mógł pominąć, że aktywny, a nawet prowokacyjny udział w przestępstwach zarzucanych mężowi powódki mieli pozwani. Sąd ten stwierdził, że pozostawali oni stronami sporu, uczestniczyli w wulgarnej wymianie zdań i wbrew woli męża powódki nagrywali kamerą jego codzienne czynności. Sąd karny dodał jednocześnie, że sposób zachowania A. C., urągający podstawowym zasadom kultury przedstawia złożone przez pozwanych nagranie wizyjne. Sąd ten zwrócił uwagę, że widać na nim konfrontacyjne zachowanie pozwanej, której wyraźnie zależy na kontynuowaniu ordynarnej kłótni z mężem powódki.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wobec prawomocnego zwrotu pozwu w zakresie żądania pieniężnego zadośćuczynienia przedmiotem rozpoznania w sprawie pozostało żądanie nakazania pozwanym zaprzestania opisanego w pozwie i doprecyzowanego na terminie ostatniej rozprawy zachowania.

W tym zakresie powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Powódka swoje roszczenia oparła na przepisach dotyczących naruszenia dóbr osobistych.

Niewątpliwie dobrem osobistym jest również prawo do ochrony intymności życia prywatnego, którego częścią jest m.in. prawo do swobodnego poruszania się po terenie swojej nieruchomości, a więc poruszania się, które nie jest rejestrowane przez sąsiadów.

Stosownie do art.24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Specyfika postępowania w sprawach o naruszenie dóbr osobistych polega na tym, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd ustala w pierwszej kolejności, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustala, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c., a więc na stronie powodowej. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro – a więc na stronie pozwanej - spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne.

W niniejszej sprawie powódka udowodniła, że zachowanie pozwanych naruszało jej dobra osobiste. Zachowanie pozwanych polegające na rejestrowaniu tego co dzieje się na terenie nieruchomości powódki, jej zachowań a nawet przebywających na terenie nieruchomości odwiedzających powódkę i jej rodzinę osób, które przybierało – jak jednoznacznie wynika z dokonywanego przez pozwanych zapisu – postać niemalże stałego monitorowania posesji powódki, czy wręcz inwigilacji tego co dzieje się na tej nieruchomości, jest naruszeniem wyżej wskazanego dobra osobistego, tym bardziej że dokonywane było wbrew wyraźnemu sprzeciwowi powódki.

Pozwani wbrew powinności wynikającej z art.6 k.c. - zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne – nie udowodnili by ich zachowanie nie miało charakteru czynu bezprawnego. Czym innym było bowiem nagrywanie męża powódki w sytuacjach, w których dopuszczał się przestępstwa przeciwko pozwanej, a czym innym stały monitoring czy wręcz inwigilowanie posesji powódki i samej powódki w sytuacjach, w których nie były podejmowane żadne działania, które naruszałyby jakiekolwiek dobra pozwanych. Sąd nie dał wiary twierdzeniom

i zeznaniom pozwanych w części, w jakiej były one sprzeczne z wyżej ustalonym stanem faktycznym, ponieważ były one niekonsekwentne, nielogiczne oraz pozostawały w oczywistej sprzeczności z treścią zapisu dokonanego przez samych pozwanych. Wbrew twierdzeniom pozwanych brak podstaw do przyjęcia by powódka dopuściła się jakichkolwiek przestępstw przeciwko pozwanym lub by w jakikolwiek inny sposób naruszała ich prawa, które uzasadniałyby tak daleko posuniętą ingerencję w sferę dóbr osobistych powódki. W sytuacji bowiem gdy z obiektywnego punktu widzenia zachowanie pozwanych naruszało dobra osobiste powódki to miała ona pełne prawo dochodzenia zgłoszonego roszczenia. Nie mogły uchylać bezprawności zachowania pozwanych wobec powódki ich twierdzenia, że podejmowane przez nich działanie miało na celu jedynie ochronę ich dóbr chronionych przepisami prawa karnego (art.212 k.k. i 216 k.k.), ponieważ powódka nie dopuściła się naruszenia tych dóbr, co znalazło potwierdzenie nie tylko w uniewinniającym powódkę wyroku karnym, ale również w zapisie wizyjnym dokonany przez samych pozwanych. Całkowicie bezpodstawnym było więc twierdzenie pozwanych, że utrwalenie zachowań powódki było niezbędne z punktu widzenia ochrony ich dóbr chronionych prawem. Treść zapisu ewidentnie przeczy twierdzeniom pozwanych przytoczonym w odpowiedzi na pozew, że nagrywane były wyłącznie sytuacje, gdzie dochodziło do kontaktu słownego pomiędzy pozwanymi a powódką i jej mężem, co pozwana niezgodnie z prawdą zeznała również w czasie swojego przesłuchania kiedy to stwierdziła „nagrywanie ma miejsce jedynie w momencie ataku Państwa K. na nas” (k.77). Z dokonanego zapisu wynika bowiem, że powódka nie tylko nie naruszała praw pozwanych, ale brak również w oparciu

o w/w zapis podstaw do przyjęcia, że miała taki zamiar. Wprost przeciwnie. Ustawienie przez pozwanych kamery i monitorowanie posesji powódki w sytuacji gdy wykonywała ona codzienne czynności, czy też nawet w momentach gdy nikt z powódki i jej rodziny nie przebywał na terenie otaczającym ich dom, czy też wreszcie nagrywanie osób odwiedzających powódkę i jej rodzinę na ich posesji stanowiło działanie prowokacyjne, które z ochroną praw pozwanych nie miało nic wspólnego. Jak wskazano w opisie stanu faktycznego, zwrócił również na to uwagę już Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim

w sprawie o sygn. akt VI K 723/09 warunkowo umarzając postępowanie przeciwko mężowi powódki a całkowicie uniewinniając powódkę od stawianych jej przez pozwanych zarzutów. Bez znaczenia dla oceny zasadności dochodzonego w ramach niniejszej sprawy roszczenia niemajątkowego było to czy zachowanie pozwanych również zostało zarejestrowane przez powódkę i jej męża – o czym zresztą pozwani dowiedzieli się dopiero podczas kolejnej sprawy karnej w dniu 2 listopada 2011r. - ponieważ nawet gdyby faktycznie powódka dopuściła się takiego zachowania, które tak jak w przypadku zachowania pozwanych wobec powódki mogłoby zostać zakwalifikowane jako naruszające ich dobra osobiste, to pozwanym co najwyżej przysługiwałoby odrębne roszczenie o naruszenie dóbr osobistych. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela bowiem w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 2 czerwca 1977r.(I CR 184/77, LEX nr 7940),

że wzajemność naruszeń dobra osobistego nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do ochrony naruszonego dobra, nie wyłącza bowiem bezprawności działania sprawcy naruszenia, byłoby zaś sprzeczne z zasadami społecznego współżycia nieudzielenie ochrony dobru naruszonemu, lecz tolerowanie - przez odmowę udzielenia tej ochrony - bezprawności postępowania. Pozwani stwierdzili, że zaprzestali nagrywania powódki i jej posesji w 2008r.

Pozostawało to w sprzeczności z zeznaniami powódki i jej męża, a ich twierdzenia

w ocenie Sądu znalazły potwierdzenie w zachowaniu pozwanej w czasie przesłuchania, która rozpoczynając zeznania stwierdziła, że „nagrywanie ma miejsce jedynie w momencie ataku Państwa K. na nas” (k.77). Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności sprawy, w tym twierdzenia pozwanych o rzekomo dalszym nagannym zachowaniu powódki, fakt istniejącego pomiędzy stronami konfliktu o dużym natężeniu emocjonalnym, Sąd stwierdził, że istnieje realna obawa dalszego naruszenia przez pozwanych w zarzucany im sposób dóbr osobistych powódki i dlatego na podstawie wyżej wskazanych przepisów uznał za zasadne żądanie nakazania pozwanym zaprzestania nagrywania na wszelkie nośniki elektroniczne,

w tym kamerę i telefon komórkowy, powódki M. K. oraz obejścia jej domu w O. przy ul. (...) i w konsekwencji w takim zakresie uwzględnił powództwo.

Od powyższego wyroku w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu wnieśli apelację pozwani zarzucając:

1). naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia polegające na przyjęciu, że pozwani nadal rejestrują powódkę na nośniki elektroniczne oraz

2). błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że:

- pozwani dokonywali „ciągłego narywania posesji powódki” czy wręcz „stałego monitorowania posesji powódki”,
- działania pozwanych sprowadzające się do nagrywania zachowań powódki, a w szczególności jej męża, nie miały na celu ochrony naruszonych praw pozwanych oraz gromadzenia materiału dowodowego dla postępowań, w których występowały strony niniejszego postępowania,
- celem nagrań dokonywanych przez pozwanych było prowokowanie powódki.

Nadto pozwani wniesli o uzupełnienie materiału dowodowego o dołączone do apelacji 3 fotografie, domagając się zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Rozpoznając przedmiotową apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych zasługuje na uwzględnienie.

Należało wyjść od stwierdzenia, że w kategorii błędu w ustaleniach faktycznych mogły być zestawiane wyłączenie ustalenia faktyczne jako bezpodstawne, czynione bez odpowiedniego materiału dowodowego, nieprawdziwe, bo przeczące faktom, a nie wnioski czy oceny sądu zawarte w rozważaniach, gdy w tej kategorii należało oceniać zarzut, że nie zostało przyjęte, iż działania pozwanych nie miały na celu naruszonych praw pozwanych oraz gromadzenia materiału dowodowego dla postępowań, w których występowały strony a także przyjęcie, jakoby celem nagrań dokonywanych przez pozwanych było prowokowanie powódki.

Dlatego też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mógł być oceniany wyłącznie zarzut błędnego ustalenia, iż pozwani dokonywali „ciągłego nagrywania posesji powódki”, czy wręcz „stałego monitorowania posesji powódki”.

Pozostaje faktem, że Sąd Okręgowy dokładnie ustalił w jakich sytuacjach pozwani nagrywali powódkę i jej rodzinę najpierw na telefon, dyktafon, a następnie telefonem komórkowym. Pozwalało mu to na uogólnienie, że było to nagrywanie ciągle posesji powódki, nawet gdy na jej terenie był obecny, któremu również sami pozwani, nie zaś Sąd, przydali określenie „monitorowanie”.

W tej sytuacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie mógł się ostać, podobnie jak zarzut obrazy prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. polegający na przyjęciu, że pozwani nadal rejestrują powódkę na nośniki elektroniczne. Takie były bowiem nie tylko zeznania powódki i świadka, ale również i samej pozwanej, analizie zeznań której Sąd Okręgowy poświęcił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sporo miejsca, wskazując racjonalne argumenty, które za tym przemawiają. Odmienne stanowisko prezentowane w apelacji nie mogło zatem odnieść zamierzonego rezultatu.

Ponieważ Sąd Apelacyjny dopuścił w postępowaniu apelacyjnym, na podstawie art. 381 k.p.c. dowód ze zdjęć z roku 2011, wskazujących na stałe monitorowanie posesji pozwanej i wyroków oraz uzasadnień w sprawach karnych wszczętych z inicjatywy męża powódki przeciwko pozwanej zakończonych wyrokami uniewinniającymi, uprawnionym stało się dodatkowe ustalenie faktyczne, że relacji obu stron procesu w ogóle nie można było oceniać w kategorii poprawnych stosunków sąsiedzkich. Poszukiwanie „dowodów” na stronę przeciwną wiązało się ze stałą gotowością do nagrywania zachowań i słów strony przeciwnej, gdy „przy okazji” rejestrowano fakty nieistotne dla procesów karnych, a niewątpliwie były to rejestracje naruszające prawo prywatności. „Zapobiegliwość” stron w gromadzeniu dowodów przekraczając rozmiar zdroworozsądkowy była stałym motywem ich działań, gdy pewne fakty w tym zakresie przyznała zarówno powódka, jak i słuchany w charakterze świadka jej mąż.

Tym samym w stanie faktycznym sprawy nie mogły ująć uwagi Sądu Apelacyjnego następujące okoliczności natury prawnej.

Prawo do prywatności jest nie tylko dobrem osobistym chronionym w krajowym porządku prawnym, ale również prawem chronionym konstytucyjnie (art. 47 Konstytucji RP) i w porządku międzynarodowym (art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950r.). Zawarte w art. 47 Konstytucji prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego nie stanowi jednak wartości absolutnej. Ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnie gwarantowanych praw i wolności określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji muszą jednakowoż pozostać w zgodzie z wyrażoną w nim zasadą proporcjonalności i nie mogą naruszać istoty tych wolności i praw.

W stanie faktycznym sprawy istota rozważań Sądu Apelacyjnego w zakresie ochrony prawa do prywatności powódki jako dobra osobistego nie spowodowała się jednakowoż do ograniczenia zakresu korzystania z tego prawa, bo to może być ustanawiane tylko w ustawie, ale do możliwości ograniczenia ochrony tego prawa, w stanie faktycznym sprawy w sposób nie naruszający jego istoty przy możliwej kolizji podstawowych praw konstytucyjnych.

Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (por. wyroki i z 13 lipca 2004r. K 20/03, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 63 i z 19 czerwca 2002r. K11/02, OTL ZU nr 4/A/2002r., poz. 43), jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki z 20 kwietnia 201r. I CSK 500/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 19 i z 11 maja 2007r. I CSK 47/07, LEX nr 449462) dopuszczono możliwość ingerencji w prawo do prywatności osób pełniących funkcje publiczne, wyłączając zatem możliwość uznania tych działań za bezprawne, gdy w orzecznictwie Trybunału podkreślono, że wykluczona jest nadmierna ingerencja w sferę życia prywatnego, zaś Sąd Najwyższy kładł nacisk na to, że mogą to być wyłącznie informacje mające bezpośredni związek z działalnością publiczną (por. orzecznictwo Sądu Najwyższego przywołane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 marca 2006r., K 17/05 OTK-A 2006, nr 3, poz. 30). Zauważyć jednakowoż trzeba, że ochrona prywatności nie ma charakteru absolutnego również w stosunku do innych osób, między innymi ze względu na potrzeby życia w zbiorowości, gdy w orzecznictwie dotyczącym prywatności osób publicznych przeważa stanowisko, że nie jest możliwe wypracowanie w tej kwestii jednoznacznych i wyczerpujących kryteriów, które mogłyby odnosić się do wszystkich sytuacji. Ocena w tych sprawach będzie więc z natury rzeczy zrelatywizowana do istniejących, konkretnych okoliczności i uwarunkowań.

Brak jednocześnie jakichkolwiek racji prawnych aby takiego charakteru ocen nie stosować w przypadku gdy chodzi o ochronę prywatności jako dobra osobistego w procesie między osobami nie pełniącymi funkcji publicznych.

W tym momencie pojawia się jako konkret - zachowanie pozwanego, jego treść i forma, by przy zastosowaniu obiektywnych i rozsądnych kryteriów można było dokonać oceny stopnia owej ingerencji w życie prywatne, w stopniu wymagającym udzielenia ochrony prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2004r., II CK 442/02, LEX nr 1125280).

Podkreślenia przy tym wymaga, że decydujące znaczenie dla oceny zasadności twierdzenia o naruszeniu dobra osobistego ma nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2004r. V CK 69/04, LEX nr 197661).

Dokonując w takim aspekcie oceny zachowań obu stron, które niewątpliwie naruszały sferę prywatności przy okazji nagrań czynionych dla udowodnienia i udokumentowania reakcji czy zachowań sąsiada, w sytuacji dużego skonfliktowania stron, niemożliwości porozumienia się w zwyczajnych sprawach sąsiedzkich, wzajemnego nasilenia agresji

i złośliwości przy równoczesnym braku dowodu z zeznań świadka pozwala na stwierdzenie, iż naruszenie prawa powódki do prywatności będące udziałem pozwanych, w sytuacji opisanej wyżej, pozbawiało to prawo rangi wymagającej ochrony prawnej w sytuacji gdy i jej przypisać należało, nie mające przy tym charakteru incydentalnego naruszenie strefy prywatności pozwanych, czego nie zmieniał wyrok uniewinniający w jednej sprawie. Porównywalne formy działania obu stron procesu, dopuszczających się naruszenia prawa do prywatności, o czym świadczą zdjęcia

dołączone do apelacji, zdeprecjonowały wartość tego prawa w stanie faktycznym sprawy, nie czyniąc uzasadnionym udzielenie temu prawu stosownej ochrony prawnej.

Ochrona dóbr osobistych nie może bowiem deprecjonować danego dobra, bo nie takie było zamierzenie ustawodawcy przydającym ochronę z art. 24 k.c.

Jednocześnie zauważyć należało, że i w orzecznictwie ETPC zasadnie wskazuje się w odniesieniu do art. 8 Konwencji, że zarzucane zakłócenie prywatności musi osiągnąć minimalny poziom dolegliwości wymagany na podstawie tego artykułu. Ocena zaś tego minimum jest względna i zależy od wszystkich okoliczności sprawy, natężenia i czasu trwania zakłócenia, jego fizycznych i psychicznych skutków oraz ogólnego kontekstu sytuacyjnego (por. wyrok ETPC z 25 listopada 2010r., Mileva i inni # Bułgaria LEX

nr 621471, z 9 listopada 2010r., Dee's # Węgry, LEX nr 611799, z 2 września 2010r. # zun # Niemcy, LEX nr 599284 czy z 29 września 2009r., # Galer i inni # Bułgaria LEX nr 565074).

W tej przeto sytuacji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił i nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego (art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. z 2010r., Nr 90, poz. 594 ze zm.)).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaistniał do wydania orzeczenia tej treści wypadek szczególny jako, że zmiana orzeczenia Sądu Okręgowego nastąpiła w wyniku odmiennego poglądu prawnego Sądu Apelacyjnego w zakresie ochrony prywatności jako dobra osobistego w stanie faktycznym sprawy.

(...)